

Wiadomości z Polski

Tragiczna noc sylwestrowa.

Śmierć 5 osób od zatrutego wina.

Chorzów. — Niezwykła tragedia rozegrała się tu w noc sylwestrową, wywołując ogromne wrażenie na całym Śląsku. W mieszkaniu Karola Lu'asika, urzędnika jednej z fabryk mydła w Będzinie, bawiono się wesoło i dopiero późno po północy ucichł wszelki gwar. Gdy w dzień Nowego Roku jedna z sąsiadek chciała Lukasiakom życzyć życzeń, nikt nie odpowiadał na pukanie. Wezwano więc policję, która po otwarciu drzwi zastała straszny widok.

W łóżkach leżała nieżywa cała rodzina Lukasiaków, mąż Karol i żona Małgorzata, dwoje dzieci, córka 14-to letnia i 12-to letni chłopiec o-

raz matka Lukasiaka, 80-cio letnia Augustyna. — Śledztwo wykazało, że po wesołej zabawie Lukasiak poczęstował wszystkich nad ranem winem, zatrutym t. zw. kwasem pruskim. — Śmierć wszystkich członków rodziny nastąpiła wkrótce.

Lukasiakowie byli znani w okolicy jako szczęśliwi małżeństwo. Zajmowali 4-to pokojowe mieszkanie, a Lukasiak miał zapewnioną pracę. Tragedia nastąpiła więc najprawdopodobniej na tle choroby córki Lukasiaków, która chorowała na rak żołądkowy. To widocznie tak wpłynęło na całą rodzinę, że postanowiła umrzeć wspólnie.

Mrozy w całym kraju.

Onegdaj notowano w Warszawie i stopni mrozu, w Zakopanem — 19, w Wileńszczyźnie — 32.

W wielu miejscach na Niemnie i Drubnie lody wynoszą już do 25 cm. Głębokość. Z powodu wyjątkowo silnych mrozów na terenie wileńskiej dystrykt kolejowej, zdarzyły się wypadki przyżarcia wagonów kolejowych do szyn.

Na stacjach kolejowych pod Dźsiną, gdzie wystąpiły mrozy 30-stopniowe, z powodu przyżarcia wagonów, uległy opóźnieniu przesyłki towarowe.

Na wszystkich większych budowlach w Warszawie, jak i na prowincji przerywano roboty wskutek spadku temperatury.

Miljard złotych na inwestycje w 1938 r.

W roku bieżącym tempo prac inwestycyjnych będzie wzmożone. Ogólna suma przeznaczona na inwestycje publiczne w roku 1938 wyniesie napewno z górą miliard złotych.

Film z jasnowidzem Ossowieckim.

Warszawa. — W stolicy nakręcony jest film z udziałem jasnowidza Ossowieckiego. Scenariusz filmowy został opracowany na podstawie wizji, jaką miał Ossowiecki, gdy się zajmował wyjaśnianiem pewnej tajemnicy.

Zaloga polskich statków handlowych.

Gdynia. — Na 26 polskich statkach handlowych towarowych i pasażerskich zatrudnionych jest obecnie około 2.500 osób, w tym kilkadziesiąt kobiet, pracujących przeważnie na dużych statkach pasażerskich o charakterze stardersów, praców, pomocniczych kuchennych, sklepowych, urzędniczych itp. Ludzie ci utrzymują na ładzie swe rodziny, tak, że pośrednio żyje z pracy na morzu około 15.000 osób, nie licząc licznych rybaków morskich, którzy żyją z morza od dziada pradziada.

Spadek 46 milionów dolarów.

Gdynia. — W roku ub. zmarł w Ameryce fabrykant Henryk Duszyński, który pozostawił fortunę, obliczoną na 80 milionów dolarów. Rodzina zmarłego rozpoczęła poszukiwania za spadkobiercami w Polsce, gdzie do pozostałego majątku ma prawo 7 osób, m. in. p. J. Duszyńska, dentystka z Gdyni. Sprawę spadkową prowadzi adwokat toruński p. Puciana.

Duszyński zmarł w Chicago, gdzie w ostatnich dniach przed śmiercią przeprowadził kilka niefortunnych operacji finansowych. Dlatego odzyskanie spadku po nim napotyka na duże trudności ze względu na pozostałych w Ameryce wierzycieli. Niemniej jednak pozostali w Polsce spadkobiercy, z których większość mieszka w Poznaniu, otrzymała podobno milionowe fortuny.

Uratowana!



Maryse Hilsz, najlepsza lotniczka francuska, została odnaleziona po 3 dniach poszukiwań w okolicy Zatoki Perskiej, gdzie musiała lądować przynaglona.

3 lata i miesiąc więzienia za znieważenie sztabu i swastyki.

Berlin. — W Mulhansen w Turyngii skazano 10-letnią dziewczynkę na trzy lata i 1 miesiąc więzienia pod zarzutem znieważenia sztabu niemieckiego i swastyki.

Stosunki polsko-francuskie w r. 1937.

Uchwalona jednomyślnie przez parlament francuski (1.1) pożyczka dla Polski została zaciągnięta po powierzchni uchwały przez Sejm (5.1) oraz przez Senat (8.1).

Minister Delbos przemawiając w senacie podkreślił (23.2) żywotność sojuszu polsko-francuskiego. Na wiosnę minister Delbos spotkał się (28.3) z przebywającym na odpoczynku w Cannes ministrem Beckiem.

W Paryżu zawarto (12.5) polsko-francuski traktat handlowy. Minister przemysłu i handlu Roman bawił 23—29.5) z wizytą w Paryżu.

Minister Beck zatrzymał się w Paryżu (8.9) przed obradami genewskimi i odbył rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Delbossem. Francuski minister oświaty Zay bawił (14.9) z wizytą w Polsce, po czym minister W. R. i O. P. Świętosławski rewizytował go (29.9—3.10) we Francji.

Minister Delbos złożył (3—7.12) oficjalną wizytę w Polsce. W wyniku wizyty został wydany komunikat, podkreślający lojalną współpracę obu państw i znaczenie sojuszu z 1921 r.

W Lille odbyła się uroczystość (19 i

Nowa wyprawa podmorska po skarby hiszpańskiej „armady”. 350 lat spoczywają w głębi morza wielkie skarby, które daremnie usiłowano wydobyć w ciągu wieków.

We wrześniu 1938 r. minie 350 lat od tragicznego losu licznych statków hiszpańskiej „armady”, która naprzemiennie usiłowała

zawładnąć wspaniałymi angielskimi. Nieopodal brzegów Irlandji, hiszpański statek admirałski „Florida” padł ofiarą gwałtownej nawałnicy morskiej i musiał zmienić kierunek swej podróży.

W tygodniu później statek ten zawiął do portu w zatoce Tobermory, gdzie spoczął go też los tragiczny. Statek ten wyciel w powietrze i zatonął.

Przypomnijmy tu dzieje tragicznej wyprawy hiszpańskiej przeciw Anglii. We wrześniu 1588 r. Filip II, król hiszpański, toczący zwycięską walkę z Anglią, wysłał przeciwko Anglikom całą „armadę”, czyli flotę wojenną. Na czele tej floty znajdował się statek admirałski „Florida” z załogą, składającą się z 300 dzielnych i uzbrojonych marynarzy. Na statku tym znajdował się również niezmiernie

cenny skarb w postaci złota w sztabach i monetach.

Flota wojenna Filipa II. rozgromiona jednak została przez Anglików w pobliżu zatoki Tobermory Bay. Z zatopionymi statkami i ich bohaterską załogą na morskim dnie piaskistym

w pobliżu zatoki znalazł się i statek „Florida”. Ze statkiem zatonął i jego skarbiec. Od 1588 r. począwszy starano się w ciągu całych stuleci — naróżno jednak — dostać do zatopionego statku

najśmielszymi nurkowcami angielskimi, amerykańskimi, irlandzcy i szkoccy.

Chodziło im wszystkim, rzecz wina, o wydobyte bezcenne skarby w postaci złota, spoczywającego od 1588 r. na dnie morza. Wszystkie jednak dotychczasowe wysiłki w tym kierunku okazały się bezowocne i dały w wyniku najmniejszy nawet nurkom tylko — rozczarowanie.

Nie pomogły nawet wysokie premie i nagrody, wyznaczone przez państwo dla śmiałości w razie udania się ich przedsięwzięciu i wydobycia choćby części owych skarbow.

Skarby te nie dają spokoju i współczesnym nurkom, rozporządzającym najbardziej nowoczesnymi aparatami i mogącym spuszczać się na znaczną głębokość w morze.

Ostatnio pewne towarzystwo eksploatacji głębi morskich w Amsterdamie uzyskało zezwolenie na zajęcie się sprawą

wydobycia skarbow ze statku „Florida”.

Czy uda się atoli temu towarzystwu wydobyć skarby z „Florida”?

Już w 1661 r. pewien szwedzki nurek zdołał po raz pierwszy, dokładnie określić miejsce, w którym, wysadzony podstępnie w powietrze statek, zatonął. W cztery lata później angielski nurek James Mauld wydobyl ze statku część broni. W 1740 r. znów zdołano dostać się do statku i część drobnej jego skarbi wyostać.

W 1870 r. inny nurek wydobyl jeszcze kilka złotych pesetów. Od tego czasu zanichano dalszych prób.

Dopiero w 1903 r. utworzył się w mieście Glasgow syndykat z różnych kapitalistów celem dokonania racjonalnej eksploatacji statku „Florida”. W ciągu 5 lat wysiłków i różnych prób — wydobylto nieco starej broni i

pokrytych rdzą i warstwą soli morskiej mniej wartościowych monet.

W 1909 r., z inicjatywy Amerykanina płk. Fossa, grupa londyńskich kapitalistów wznowiła poszukiwania. Ale i to przedsięwzięcie, tak, jak i późniejsze w 1922 r. — nie dało spodziewanych wyników.

Obecnie kusie o wydobyć skarbow „Florida”, towarzystwo amerykańskie, dysponujące najbardziej nowoczesnymi środkami technicznymi,

a m. in. aparatami pomysłu inż. holenderskiego Van Booma. Aparaty te mają ułatwić zadanie nurków i urzędników wreszcie zamiary, które od kilkuset lat dawały w wyniku jedynie — rozczarowania.

Czy Holendrom uda się to, co się nie udało Anglikom, Amerykanom, Irlandzkom i Szkotom w ciągu tylu setek lat — przyszłość najbliższa okaże.

40.300 zabitych i milion rannych w 1937 r. na szosach Stanów Zjedn.

Nowy Jork 5. 1. — Jedno z wielkich towarzystw ubezpieczeniowych przeliczyło wypadkom samochodowym ogłoszonym w ciągu roku ubiegłego na szosach Stanów Zjednoczonych pomimo śmierci w wypadkach automobilowych 40.300 osób. Z tej liczby 17.000 przypada na pieszych. Jednocześnie milion osób zostało rannych.

Skarży o 7 i pół miliona fr.

Znana „gwiazda” filmowa z Hollywood, Constance Bennett, skarżyła jednego z „spikerów” radiowych w Stanach Zjednoczonych, domagając się 7 i pół miliona fr. odszkodowania. Artystka twierdzi, że „spiker” mówił o niej w radio obrazliwie.



636 ludzi podwodnych w świecie.

Referent morski „Sunday Times” podkreśla ogromny wzrost liczby ludzi podwodnych w świecie. Same tylko floty siedmiu głównych państw mają 639 ludzi podwodnych czynnych lub będących w budowie.

Diennik zauważa przy tej sposobności, że traktat morski angielsko-niemiecki, ograniczający do 45 proc. tonażu angielskiego tonaż niemiecki, nie stawia żadnych ograniczeń co do tonażu niemieckich ludzi podwodnych. Tak iż budując łodzie podwodne, Niemcy zwiększają swą flotę, która liczy obecnie już 61 ludzi podwodnych, z czego 36 pełni już służbę.

Od kiedy mężczyźni noszą krótkie włosy.

Moda obcinania włosów przez mężczyzn datuje się od czasów panowania króla francuskiego Franciszka I. (1494—1547), który w jednej z wojen został ranny w głowę i lekarze zarządziли obcięcie włosów dla pewniejszego i szybszego wyleczenia rany. Za przykładem króla poszedł dwór, a potem cała szlachta. Z Francji moda krótkich włosów przeniosła się do innych krajów. Moda ta nie trwała jednak długo. Po śmierci Franciszka I. powrócono znów do długich włosów.

Droga kawa...

Dnia 7 listopada 1936 roku generał Onelio de Lhano przechwalał się, że za kilka dni będzie pił kawę w Madrycie.

Rok po stu powikłach przedziennie na dzień — to 36.500 powikłań. Każdy powikł — 1.000 franków, czyli 36.500.000 franków.

Bardzo drogo wypadnie ta kawa!

Domysły dookoła tajemniczej śmierci Lewoniewskiego,

— pilota sowieckiego, który chciał przelecieć Biegum Północny.

Ryga. — Przybyli do Moskwy podróżni opowiadają rewelacyjne szczegóły o „samolocie śmierci”, jak jest nazywany w Moskwie samolot, który wraz z Lewoniewskim i jego towarzyszami zaginał w pobiegumach pustyniach lodowych.

Lewoniewski, mimo iż był jednym z najwybitniejszych lotników sowieckich, uważany był ostatnio przez komisarza Jeżowa za człowieka niebezpiecznego ze względu na jego polskie pochodzenie. Lewoniewski znał wszystkie tajemnice wojskowe Kremla oraz wszystkie strategiczne bazy lotnicze Sowietów. Jeżow postanowił go się pozbyć.

Na parę tygodni przed podjęciem lotu z Moskwy przez biegum do Kalifornji, Lewoniewski miał być aresztowany i oczywiście stracony.

Lotnik zdawał sobie sprawę z groźnego mu niebezpieczeństwa. Zwrócił się więc do Jeżowa z proś-

ba, aby nie skazywał go na śmierć przez rozstrzelanie i oszczędził mu haniebnej śmierci, „wroga ludu”, a ukochaną matkę wielkiego bólu i

pozwoilił umrzeć mu śmiercią lotnika.

Jeżow porozumiał się ze Stalinem i postanowił pozbyć się Lewoniewskiego oraz kilku innych podejrzanych lotników w perfidny sposób, pozwalając im popłynąć zgoła niezwykłe samobójstwo.

Oświadczył Lewoniewskiemu, że godzi się na obdanie przez niego lotu nad biegumem, pod tym jednak warunkiem, że nie będzie on brał udziału w samych przygotowaniach do lotu. Jeżow zawiadomił Lewoniewskiego, że aparat będzie miał jakiś defekt i ulegnie katastrofie.

Lewoniewski wraz z towarzyszami, wystartowawszy z Moskwy, wiedział, że aparat ma jakieś uszkodzenie i że prędzej, czy później musiał runąć. Termin katastrofy był tak o bliższy, że samolot runął w niezbadanej pustyni podbiegunowej i nie ma nadziei, aby ktokolwiek mógł go odnaleźć.



Lewoniewski, Polak z pochodzenia, brat kap. Lewoniewskiego który zginął podczas lotu Warszawa — Tokio.

Ludwik GALLEY

KAPITAN CZART

Przygody Cyrana de Bergerac

(Ciąg dalszy).

Od chwili gdy opuścił Paryż, żaden z nich nie przemówił ani słowa. Esteban de Poyastruc rzucił tylko od chwili do chwili spojrzeń na Rinalda, jakby go chciał wybadać. Włoch jednak nie myślał ust otwierać.

Po godzinie jazdy zbir nie mógł już wytrzymać i zapytał, czy przedko zatrzymają się?

— Nieprędko — odburknął sługus.

— Tyle ceregieli o sprzątnięcie jednego człowieka! — zauważył pogardliwie Esteban.

— Szaleńcze! — zgromił go Rinaldo. — Młody niszcz tyłek znany jest w Paryżu od Kapitana Czart we własnej osobie. Sa on zawsze razem, jak święty Roch ze swym

psm. Gdybyśmy go zabili dzisiejszej nocy lub też w tej chwili, nie upłynąłby dzień jeden, a już Bergerac byłby o tem wiadomym. O, toż, jest rzecz niebezpieczna, aby Bergerac sądził, że jego sekretarz znajduje się wciąż w drodze; inaczej może on sam wmieścić się do sprawy i szyki nam pokręzcować. Musimy przystąpić do Castillana w jakimś okoliczności, gdzie by nie wiedzieli: kto on zech, skąd przybywa i dokąd idzie. Zrozumiano?

— Najzupełniej — odrzekł szlachcic prowansalski. — Ale jeżeli rzeczy będą isć ta kolej, zaciągnie on nas do samego Orleanu.

— Tak pan sądzisz, panie Esteban? Otóż upewniam pana, że już w Estampes będziemy mogli pusić mu finfe pod nos. Po przebyciu pie-

ciuk lub sześciu mil, zarówno człowiek jak koń domagają się odpoczynku i musza skrećić z gościnną do jakiej przydrożnej oberży.

— Znajduje się dobra oberża w Estampes? — zapytał zbir.

— Nie wiem; nigdy tam nie byłem. Zastосуiem się zresztą najzupełniej do gustu i wyboru młodzieńca. Mam nadzieję, że się na nim nie zawiedziesz.

— Och! — wtracił Ben Joel — każda oberża będzie dla nas dobra na ten krótki przeczaj czasu!

— Przepraszam! — zaprzeczył Esteban. — Przecie nie wyprawim się młokosa na tamten świat, zlazłszy zaledwie z siodeł.

— Czemużby nie? — zapytał Rinaldo.

— Gdyż zajedziemy tam późno i ja jestem bardzo głodny, a zwłaszcza bardzo spragniony, i wreszcie, gdyż nie mam wyczujęć bić się na czezo, chyba gdy jestem to tego przynuszony.

— O panie Esteban! — zaśmieł się drwiniem Rinaldo mierzach wroblem kłócieta fimsa zing — uważałem pana za istota mniej ciępnego.

— Czy to przytyk? — zapytał

Prowansalczyk, straszliwie marszcząc czolo.

— Nie gniewaj się — pośpieszył uspokoić go Rinaldo. — Będiesz pan mógł najęść się, napić i zabić swego człowieka jak najwzrojdniej. Ale cóż to? gdzie on się podział? — przerwał nagle sługus, wspinając się na strzemionach.

W istocie Castillan popędził konia i trójka straciła go z oczu.

Dano ostrogi koniom, które ruszyły galopem. Młodzieniec ukazał się znów oczom ścigających.

Reszta drogi odbyła się bez żadnych ważniejszych zdarzeń.

Przewidwiania Rinalda ziściły się: pierwszy popas odbył Castillan w Estampes.

Było samo południe i dwi młodzieńcy zatrzymał się przed brama załadunku pod „Uwieńczonym Pawiem” i rzucił czele stajennemu, który łoił podbieł.

Zamierzali on postąpić się tu i ruszyć w dalsza droga dopiero za nastaniem nocy, żeby dotrzeć do Orleanu o godzinie pierwszego dnia następnego. Później nie mia prze-traszała on, obliwał zaś że w ten sposób zrobi dwa popasy, co dwa-

Następnie jednym zamachem ręki nakrył stół, na półmisku fajansowym w kwiaty połozyl dymiąca parulardę i, przysuwając Castillanowi stołek, rzeki zachęcająco:

— Racz pan zasiąść. Na pierwszy zab i to wystarcze.

Castillan usiadł i przypuścił bohaterki atak do parulardy. Izba tymczasem napełniła się ludźmi.

W tłumie, który pod „Uwieńczonego Pawia” sprowadzala godzina obiadowa, przewalał żywił wojskowym Oberżą, w której zatrzymał się Castillan, zaliczala do swych stałych gości spora liczba oficerów i kadetów z pulku impana de Casteljaloux, który kwatrował właśnie w Estampes i w którym sam Cyrano służył był niegdys w stopniu kapitana.

Prawie wszystkie miejsca były już zajęte, gdy otwary się z hałasem drzwi i wkroczył do izby Esteban de Poyastruc. Wiodąc z sobą Ben Joela i Rinalda. Było umówione, że w krówej komedji, jaka się to odegra, pierwsza rola przypadnie zbirowi, on też wysunął się odrazu na plac pierwszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Styczeń 7 Piątek

Dziś: Lucjana. Jutro: Seweryna. Pojutrze: Marcjanna.

Migawki

Smutna rzeczywistość.

Jeśli spojrzeć dziś w życia taniaki i w długie ludy pełną krzywd i bólu, to dzwina duszę ogniami martwo...

Cicha Dnia

W okresie pozornego pokoju, jak i panuje w Europie, toczy się cicha wojna, ponad naszymi głowami...

Wojna w Hiszpanii powiększyła jeszcze liczbę krzyżujących się w powietrzu fal „wojujących”...

Obecnie do bezkrawnej wojny zapomniała radja przystąpiły Włochy i Anglia...

Cierpliwie czekamy, który w nocy usiądzie przy aparacie radiowym i zacznie „japać”...

Niechby więc kłóczy się za pomocą fal radiowych Sowiety z Niemcami, Włochy z Anglią...

Ks. Antoni Sawicki, duszpasterz polski w Caen (Calvados)...

Organ Sekcji Polskich przy C. G. T. o Federacji Robotników Polskich.

Organ Sekcji Polskich przy C.G.T., „Prawo Ludu”...

W dniu 1333 rozpoczynamy zjednoczoną organizację „Federacji Robotników Polskich w Francji”...

Polacy w Bort les Orgues (Correze).

„Gdybym musiał zwolnić robotników polskich musiałbym zamknąć fabrykę i zwolnić 350 Francuzów”

— mówi dyrektor wielkiej garbarni, w której obecność robotników polskich stworzyła nowe warunki pracy dla miejscowej ludności.

(Korespondencja własna „Narodowca”).

Auzat-sur-Allier, kolonia polska górnicza, położona o 35 kilometrów na południe od Clermont-Ferrand...

W departamencie Correze znajduje się jedna kolonia polska, w Bort-les-Orgues...

Są to dwie kolonie tak do siebie niepodobne i żyjące zresztą życiem tak dalece odrębnym...

Jestem więc naprzód w Bort, ślicznym miasteczku nad rzeką Dordogne, o 60 kilometrów, w locie ptaka...

Surowiec, w postaci drzewa, na podwyższeniu, jest na miejscu i bardzo tania. Cała ludność okoliczna jest na te kalosze...

Jeżeli się tak rozpamiętujemy o kalosznictwie miejscowym, choć nie zatrudnia ono Polaków, to dlatego, że dalo ono początek jednej z największych, po Strasburgu i Annonay, fabryk garbarskich...

Zwiedziliśmy też fabrykę, dzięki uprzejmości jej naczelnego dyrektora, p. Martina, inżyniera dyplomowanego...

Praca odbywa się tu w wyjątkowo ciężkich warunkach zdrowotnych. W niektórych warsztatach stoi się ciągle na zalanej cieczą posadzce...

W tych najcięższych warsztatach pracuje, jak wszędzie, bardzo dużo Polaków, w niektórych — wyłącznie Polacy.

Gdybym musiał te setki zatrudnionych Polaków wywalić, zwierzyl mi się dyrektor, zamknąłbym fabrykę, pozabawiając pracy 350 Francuzów...

Przeciwie, możliwość znalezienia robotników polskich, wytrzymałych, silnych, zdrowych i inteligentnych...

Głos robotnika.

W „Dzienniku Ludowym” z dnia 29 grudnia 1937 r. przeczytałem artykuł podpisany przez p. Gajdę...

A teraz pod uwagę Przyjaciół! Jeżeli Przyjaciele twierdzą, że Bolszewizm jest lepszy...

Dla tych ludzi, którzy popierają wrogów Polski linarszowców (stadki linarszowców i dyplomatów)...

Znam też pewnych Przyjaciół, którzy swoim rodzicom nie pozwalają na utrzymywanie ich w Danii...

skór, co w pierwszych latach powojennych. Stworzono nawet specjalne warsztaty mechaniczne dla reparacji maszyn i narzędzi garbarskich...

Nam tym przykłady zilustrowana została znakomicie naszą tezą, że obecność robotnika polskiego we Francji nie tylko, że nie pozbawia pracy robotnika francuskiego...

Jeśli więc w Bort około stu pracujących Polaków, 75 mężczyzn i 25 kobiet co razem z żonami (niepracującymi) i dziećmi wyniesie około 200 dusz...

Polskie życie zbiorowe reprezentuje krusz ewartkowy dla dzieci i towarzyszy. Stworzono nawet specjalne warsztaty mechaniczne...

Polacy w Niemczech święcą godnie 15-to lecie swej naczelnej organizacji.

Do Berlina zjadą się Polacy z całych Niemiec.

Polacy w Niemczech przystąpili z Nowym Rokiem do uroczystego uczczenia 15-lecia swojej naczelnej organizacji: Związku Polaków w Niemczech...

Jak donoszą polskie „Nowiny Codzienne”, pierwszy z Sejmików zwołała dzielnica I-sza Zw. Polaków w Niemczech — Śląsk, w dn. 6 stycznia do Raciborza...

W styczniu projektowany jest z okazji 15-lecia Związku Polaków w Niemczech zjazd wszystkich Polaków z całych Niemiec w Berlinie w sali Theater des Volkes...

Miara zainteresowania rodaków naszych w Niemczech przygotowanym zjazdem jest fakt, iż już obecnie zgłoszenia są tak liczne, że organizatorzy spodziewają się, że sala teatru wypełni się do ostatniego miejsca.

Zastęguje na uwagę fakt, że na walny zjazd do Berlina przyjadą Polacy z Niemiec na własny koszt. Miara wysiłku ich i przywiązania do poczucia narodowego zwiększa się tem bardziej, jeśli zważymy stan materialny naszych braci w Niemczech.

Na powitanie Nowego Roku dzielnicy polskie w Niemczech ukazały się w zwiększonej objętości i świątecznej szacie. Na pierwszej stronie dzienników widnieć wielki znak Związku Polaków „Rodło”...

Do odczytu też dzienniki polskie dodają m. in. następującą uwagę: „Na wrogu Nowego Roku, spoglądając na minionych lat 15, stwierdzamy: półtora miliona Polaków w Niemczech naszych”...

Belgia także podwyższy opłaty kolejowe.

W ślad za podwyżką opłat kolejowych obowiązujących we Francji od dnia 1 stycznia, donoszą, że także w Belgii postanowiono podnieść taryfy za przewóz ludzi i towaru kolejami.

Podwyżka w Belgii wyniesie 5 procent tak dla pasażerów jak dla przesyłek towarowych.

Prześiadania Polaków na Litwie. Rok 1938 zapowiada się jako bardzo trudny dla Polaków na Litwie, gdzie polityka antypolska przybiera coraz ośrodkowskie formy...

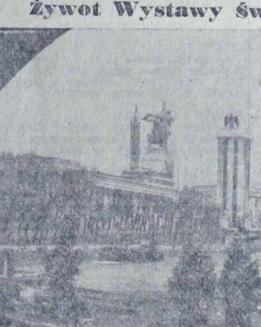
W 1938 r. tunel pod Kanalem la Manche? Budowa kanału kosztowałaby półtora miliarda franków.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu. Paryż, 6. 1. Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się, jak następuje:

Funt szterling 5.1. 4.1. 147.27 147.30 Dolar 29.43 29.41 Belga 4.99 4.99 Korona czeska 1.034 1.034

Złoty polski: Dewiza na Warszawę 558 franków za 100 złotych. Banknoty taise. Bank P. K. O. placii 521 franków za 100 złotych a sprzedawał po 530 franków za 100 złotych.

Dyplomaci cudzoziemcy w pałacu Elizejskim.



W dniu Nowego Roku prezydent Republiki, p. Lebrun, przyjął w pałacu Elizejskim Korpus dyplomatyczny. W imieniu przedstawicieli państw obcych wygłosił przemówienie i złożył życzenia wszelkiej pomyślności dla Francji w r. 1938...

Ostrzeżenie dla robotników rolnych.

Nie porzucać pracy przed osiągnięciem całkowitej pewności otrzymania nowego zajęcia.

W jednym z miast w Pas de Calais spotkaliśmy kilku bezrobotnych rodaków, robotników rolnych, którzy porzucili pracę i przybyli do Pas de Calais. Rodacy ci, działali pod wpływem obietnic poczynionych im przez pewną osobę...

Pracę można porzucić dopiero wtedy, gdy się ma absolutną pewność, że otrzyma się nowe zajęcie. Pewność taką daje list od pracodawcy.

Przy tej sposobności przypominamy, że w fabrykach nie przyjmują robotników rolnych i że prefektury niechętnie wydają zezwolenia cudzoziemcom robotnikom rolnym na pracę w fabryce.

Powysze ostrzeżenie polecamy powtórzyć także rodakom, którzy nie czytają gazet, ażeby nie znaleźli się bez pracy w ciężkim do przetrwania okresie zimy.

Dr. Stefan Włoszczyński.

CO PISAŁ

„Narodowca” przed 25 laty?

16 listopada 1912 r.

Polacy głoszą. — W wyborach do rady gminnej w Baukau kandydaci polscy otrzymali po 470 głosów na ogólną liczbę ok. 1300 głosów.

17 listopada 1912 r.

Spoleczeństwo polskie broni się. — Polskie kole parlamentarne w sejmie Pruski i parlament niemiecki zwołały na dzień 21 listopada do Inowrocławia wielki wiec protestacyjny przeciw stosowaniu ustawy o przymusowym wywłaszczaniu ziemi polskiej. Odezwa wyzująca na wiec a podpisana przez wszystkich posłów polskich, mówi m. in.: „Szeregi ani na chwilę się nie zachwiały. Zamiast trwożyć zabraliśmy ogólny głos oburzenia i wezwania do czynnej obrony i meżnego wytrwania!”

Bądźmy Polakami! — Posel dr. Niegolewski wielkie swe przemówienie na zebraniu Tow. Wyborczego w Herne zakończył jak następuje:

„Kapitan tonącego angielskiego okrętu „Titanic”, Smith, ginąc w falach z okrętem, zwołał przed tubę: Bądźcie Anglikami! — Tak i my wobec walących się nieszczęśliwie powinniśmy mieć w sercu i na ustach hasło: Bądźmy Polakami! — to znaczy, bądźmy bohaterami mimo gromów i ciósł, bądźmy odważnymi i dzielnymi w walce, którą stacamy, poświęcającmy się za ideały, za które walczymy. A w walce tej przewodźcą nam będzie: — Nam jeden sztandar przed innymi, Nam jeden sztandar, jeden śpiew! Sztandarem naszym niech będzie: Płomień! Nam jeden sztandar, jeden tryb, Nam jedno wyznanie: wiary! Ojczyzna, Narod, Ziemia, Lud! Odnajmy nam ten sztandar, ten tryb, ten śpiew, ten wyznanie!”

Odnajmy nam ten sztandar, ten tryb, ten śpiew, ten wyznanie!”

Odnajmy nam ten sztandar, ten tryb, ten śpiew, ten wyznanie!”

W dniu 24-go grudnia 1937 roku J. E. Ks. Prymas Polski Kardynał August Hlond, Prymas Wschodzący polskiego, odznaczył następujących rodaków we Francji za ich zasługi położone dla sprawy katolickiej: p. Ciesłaka Jana, p. Jedrusiaka Ignacego, p. Wiraga Stanisława, pp. Walentego i Józefa Rutkowskich z północnej Francji; p. Dół Ignacego, p. Tomaszewskiego Antoniego, p. Smaczyską Helenę, p. Ostynowicz Weronikę, p. Wysockiego Macieja z południowej Francji i p. Franciszka Sekulak z wschodniej Francji.

Odnajmy nam ten sztandar, ten tryb, ten śpiew, ten wyznanie!”

Prześlądania Polaków na Litwie. Rok 1938 zapowiada się jako bardzo trudny dla Polaków na Litwie, gdzie polityka antypolska przybiera coraz ośrodkowskie formy...

W 1938 r. tunel pod Kanalem la Manche? Budowa kanału kosztowałaby półtora miliarda franków.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu. Paryż, 6. 1. Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się, jak następuje:

Funt szterling 5.1. 4.1. 147.27 147.30 Dolar 29.43 29.41 Belga 4.99 4.99 Korona czeska 1.034 1.034

Złoty polski: Dewiza na Warszawę 558 franków za 100 złotych. Banknoty taise. Bank P. K. O. placii 521 franków za 100 złotych a sprzedawał po 530 franków za 100 złotych.

Dyplomaci cudzoziemcy w pałacu Elizejskim.



W dniu Nowego Roku prezydent Republiki, p. Lebrun, przyjął w pałacu Elizejskim Korpus dyplomatyczny. W imieniu przedstawicieli państw obcych wygłosił przemówienie i złożył życzenia wszelkiej pomyślności dla Francji w r. 1938...

Wskłama z ziemi stara, pokłoniła się, nędy górnikiem, i jeśli wyczołwał w kopalni we francji, gdzie czynił starania o użycie palni w obecnym okresie, przynajmniej to tylko francja, kopalnicy pracownicy. Będzie szcze droga sprawa. A m. r. nie wydujać pozwolenia o robotnikom rolnym, który kopalni, jeśli nie przepierzą zawódca, do którego pracy nie pracodawca był na ro...

Wiadomości miejscowe z różnych stron

PÓLNOCA FRANCJA

Zatargi społeczne na Północy.

Zatarg w przemyśle metalurgicznym oddano rozjemcy do rozstrzygnięcia.

Z posteru kilku zatargów pracy, które powstały w grudniu po ogłoszeniu wskaźnika drożyznianego w Północnej Francji, niektóre już zlikwidowano, a pozostałe zaś zatargi są w likwidacji.

Powodem tych zatargów, jak już kilkakrotnie informowaliśmy, były żądania podwyżki zarobków, wysunięte przez robotników przemysłu włókienniczego, przemysłu metalurgicznego, budowlanego i drukarskiego.

Rokowania o przyznania podwyżki w poszczególnych galeiach przemysłu

toczyły się przez cały grudzień, i odbywały się w trudnych warunkach. Pracodawcy w przemyśle włókienniczym, naprzekąd, odmawiali wszelkich podwyżek. Sprawy oddano rozjemcy, który wydał orzeczenie przynajmniej 5 i pół procent podwyżki robotnikom.

Rokowania o podwyżkę w przemyśle metalowym w okręgu Lille, które początkowo zdawały się być na dobrej drodze, rozbiły się ostatecznie z powodu opinii pracodawców. Wobec tego stały sprawy rozjemcy do rozstrzygnięcia.

Sprawa zwolnienia robotników i ograniczenia czasu pracy w fabrykach jedwabiu okręgu Valenciennes.

W związku z zamierzeniem ograniczenia czasu pracy do 32 i 24 godzin tygodniowo w fabrykach jedwabiu i zwolnienia 103 robotników, odbyła się w prefekturze konferencja. Delegaci robotników zaprezentowali na poprzednim posiedzeniu niewypłacalność dodatków na dzieci odczem przedłożonych im przez wszystkie fabryki jedwabiu sztucznego pracowały 32 godziny tygodniowo. Żądaniem delegacji robotniczej już to ograniczenie stawia robotników w bardzo ciężkiej sytuacji.

Inne zatargi.

W przemyśle włókienniczym i browarniczym okręgów Bethune i Arras podpi-

sano umowę zbiorową wprowadzającą 12 procent podwyżki oraz określającą minimum zarobków dla wszystkich pracowników biurowych.

W Arras zakończył się strejk w zakładach metalurgicznych Aubert.

W Croix pod Lille zastrejkowało 40 robotników w jednej z fabryk konserw mięsnych. Powodem strejku jest niezastosowanie orzeczenia rozjemcy w sprawie podwyżki zarobków.

W górniczym, w północnej Francji, gdzie wybuchło kilka strejków lokalnych na tle traktowania robotników, wszystkie zatargi zostały pomyślnie zlikwidowane.

ROUVROY.

(Zywiec smalony). — Onegdaj zaleziono strażnikowi porannemu 86-letniego Oktawiana Delaviera. Niesieże śliwy staruszek mimo energicznych zabiegów lekarskich zmarł. W toku śledztwa stwierdzono, że staruszek zaparował lampę naftową, od której przyleciał na nim ubranie. Zanym nadeszła pomoc, staruszek spał się żywym.

Strzelec i strzeżyciel z Bruay wystąpił ze sztućką: „W słonecznym kręgu”, z kolekcji królowej i 2 bardzo piękny taniecami. Wystąpił też dzieci pod przewodnictwem P. Marchalowa, nauczyciela polskiej. Rozpoczęcie o godzinie 8-jej po południu. Wstęp dla starszych 2 fr. dla dzieci 1 fr.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

ST. SAULVE.

(Dosięgo Reku). — Niejaki Karol Frouz, lat 18, wpadł na świętym pomysł. Udał się on do Valenciennes i zaczął obchodzić wszystkie domy, żyjąc mieszkaniem „dosięgo roku”, za co zebrał sobie sporą sumkę. Proutz spodobały się ogromne pieniądze. To też gdy skończył zyczenia dosięgo roku w imieniu własnem, rozpoczął składać życzenia w imieniu robotników, zatrudnionych przy sprzątnięciu śmieci. Proutz dodawał przytem, że datki będą przeznaczone na kupno rowego samochodu ciężarowego do wywożenia popiołu. Tak obchodząc z życzeniami Proutz, znalazł się na przedmieściu St. Saulve i zapukał do mieszkania policjanta.

— Dosięgo roku, rzekł, po wejściu do mieszkania. Proszę o datkę na nowy samochód ciężarowy do wywożenia popiołu. Na to wszedł policjant i kolidując po meczaję wędrowce zaprowadził do kozy na odpoczynek.

MAZINGARBE. — Tow. Hod. „Baran” Mazingarbe II. — urzędująca swa III wielką Wystawę Hodowlaną dnia 9 stycznia w sali polskiej p. Bajona pod honorowym protektoratem in. Bagnon pod honorowym protektoratem in. Gally i pod honorowym przewodnictwem Wydawcy „Wiarusa Polskiego” p. dr. St. Nowickiego i Wydawcy „Narodowca” dr. Burmistrza p. Leznoy z gminy Mazingarbe.

Oficjalne uroczyste otwarcie w sobotę, dnia 9 stycznia, o godz. 5 po poł. Na wystawie zapraszamy całą Polonę Mazingarbe, Erehis i okolice.

BARLIN. — Tow. Gimn. Sokół — zwołuje miesięczne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 2-jej po poł. w sali polskiej. Ważne sprawy, obecność wszystkich członków pożądana.

HOUDAIN. — Sekcja polska C. G. T. — odbędzie w niedzielę, 9-go stycznia 1938 r. w sali p. Lisicki, roczne walne zebranie o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY I OKOLICA. — Dnia 9 stycznia Oddział Strzelców i Strzelczyń z Bruay i Marles urzędująca przedstawienie amatorskie w lokalu Bara Polskiego.

Strzelec i strzeżyciel z Bruay wystąpił ze sztućką: „W słonecznym kręgu”, z kolekcji królowej i 2 bardzo piękny taniecami.

Wystąpił też dzieci pod przewodnictwem P. Marchalowa, nauczyciela polskiej. Rozpoczęcie o godzinie 8-jej po południu. Wstęp dla starszych 2 fr. dla dzieci 1 fr.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz p. pułkowi. Montally przy okazji oznaczania orderem „Polonia Restituta” odwołanie się w niedzielę dnia 9-go stycznia o godz. 10-jej rano, w sali kopalni „Cercle des Mines”.

BRUAY EN ARTOIS. — Kolo Zw. Inwalidów Wojennych R. P. — urzędująca walne zebranie dnia 9 stycznia o godz. 10-jej rano w sali p. Pawlaka. Rewizja kasy o godz. 2-jej po poł. Bardzo ważne sprawy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sześć C. G. T. — zwołuje walne zebranie w niedzielę, dnia 9 stycznia w sali p. Jerczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Słowa: cz. 1 b. Wojtek. — zawiadania, że składanie żywności noworocznym kierownikom kombatanów francuskich i belgijskich oraz

Zadawna niewiadomości ci wszyscy, co dwór króla opuścili, wracali mu z dziękczynieniem... Gdy w progu ujrzał ten tłum, na którego przodzie szli starcy, twarze znane mu, a młode, porządne, bliźniami zarpane, dalek młodzieńca, niewiasty, a nawet dzieci, bo jadący z rękami z sobą rodziny całe, aby pądy do nóg królowi i królowej... Bo lesiaw uniósł się na siedzeniu ku niemu.

Wszyscy szli schylieni ku niemu.
— Nie do mnie! przed królową na kolana! Ona to uczyniła cud... ona! Jej dziękuję...
Królowa osłabła w tej chwili i niewiasty podtrzyma ją musiał; twarz jej okryła białosrebrną smierć... i niewychło otwary się znnowu oczy, lecz pełne.

Wtem na przedsięwzięciu dążyli się stężyć trąby. Siedzieć wiód braci, przywołanych ryercenku i strojnych, którzy powtórnie Bolesławowi i Emmildzie do nóg padli.

Tuż stryjowie, bracia, wujowie stryjeczni i dalsi powinowaci, wstawy, objęli ich kółem i zapomniałszy o przytomności króla, jeli, placząc niemal z radości, złożyli ścisła, podając sobie z rąk do rąk. Nigdy na dworze pańskim nie było takiej wrzawy.

Co żyło, biegło, było się, a dzieliło wielką tę radość pańską... Ks. Petrek, który stał przed swoją izbą z zaciśniętymi ustami, błądził z głową spuszczoną, słuchał tych okrzyków i uśmiechnął się gorzko. Ten i ów, sposprięty na go na uboczu, przybiegł z oznajmieniem o swojej nowinie.

— Jakowicie zmartwychwstał!
Byli i tacy, co przypisywali cud świętemu jakiemuś, twierdząc, iż sięceli być w istocie i przez modlitwy królowej z grobu zostali wyrwani.

Z rozkazu króla przysposobiono gromadom i dworowi całemu uczyć, wytoczono beczki piwa... Kazano się weselić.
W izbie swej piękna margratowa leżała na pościeli, z rękami pod głową i w kwiatkiem w ustach, z oczami wlepionymi w belki, uśmiechała się sztywno... tym samym niemal uśmiechem, jak służę jej, ks. pisarz. Przez otwarte okna dochodziły tu odgłosy z powozów, a za każdym z nich pupurą gniewu okrywały się lica. Ody. Rzuciła się gwałtem na łóżko.

— Odesłał mnie do kadzieli!... na łańcuchu, kazal mnie trzymać... Czekaj! Ja jeszcze obręcza nie mam na szyi, a kto komu go włoży? Nie wiem.

Pomalusku otwary się drzwi ostrożnie, oko jakieś ukazało się w szparze, szerzej nieco rozszerzyły się podwoje i głowa Panichy wesoła się przez nie. Zobaczywszy leżącą, uderzyła stara w pormarszenie dlonie i wesoła.

— Królowo ty moja złota! co tobie! — zawołała. — Co tobie? Tu dwór cały się raduje... a ty chora?... chora? Miłosciwa liljo moja biała! Co tobie?... Ja zioła znam, sposoby znam... co boli? powiedz, co boli?...

— Zmarszczyła się margratowa.
— Boli — wskazała na serce — na to ty nie masz leku...
— Oj! oj! czemu nie? czemu nie? — poczęła Panicha — nie ma takiej rzeczy i niema bólu takiego, na któryby leku nie było...
Margratowa milczała, zwracając ku górze.

— Mnie stąd trzeba pójść — rzekła — mnie tu niema co robić... Znajdę sobie meża w domu! Co mi tam!...
Stara krocila głową, rozglądając się dookoła dzwinnie; skradala się z wolna aż do łóżka, zdawała się chcieć coś mówić i wahała się.

— Królowo ty moja! — rzekła. — Tobie tu królową być... ale jak ty będziesz nią, nie zapominasz o Panisie, nie zapominasz! Nasza pani... ona słaba... (tu głos się w szept zmienił), ona bardzo waga, jej życia niewiele zostało... Lada dzień zasnie...
Chrzaknęła znacząco; w oczach jej coś się zwijało, więcej mówiąc, niż usta.

Wda poczęła się w nią wpatrywać.
Niedostyżany prawie szept wyszedł z ust Panichy i twarz margratowej szkarłatnie się obłata — kiwnęła głową, nie odpowiadając ani słowem. Rozpuszczonemu włosami poczęła twarz osłaniać, jakby się wstydziła... i dłońmi białymi ją pokryła.

Stojąca nad nią Panicha głową potrząsała.
— Nie zapominajcie wówczas o Panisie — dacie jej tu izby i ucho swe, a będzie wam służyć werniejszą od psa. Posłuzy we wszystkim tak potajemnie, że na świecie nikt a nikt wiedzieć nie będzie...
Szeptala długo pocichu, potem głosniej poczęła:

— Lada dzień... zobaczycie!... Oj, tak zasnie. Już ja wiem, życia jej niewiele pozostało... nie uciekajcie stąd.
Ona twarz odsoniła...
— Zle mówisz; datego mi jechać trzeba, aby za mną gnał, aby o mnie prosili... rozumiesz?

Panicha, ręce złożony, głową potrząsała.
— Królowo moja, robicie rozumnie! Wy wiecie, co robić, a ja też wiem... o! wiem.

Wstała z ziemi stara, pokłoniła się i wyszła prędko, że drzwi jeszcze służył uśmiech pięknej Ody.
Po wyjściu jej margratowa natychmiast się podniosła i zwróciła do króla, klaszcząc na dłonie...
— Kazano mi ostateczny przykazy...
— Oj, o! — jęknęła — jutro — do domu! — zawołała... — Jedziemy!

Niemieckie dziewczęta jej uradowane wnet zaczęły się krzątać około wyboru. Ona sama wzięła się pomagać niecierpliwie. Niekiedy rzucała robotę i stawała zamysłona...
— Powróć! tak lepiej! — mruzczyła...
I posłania służyła do ks. Petrika...
Znalazł go łatwo było; stał zdala, przysłuchując się wybuchom radości, jakby czekał, co z niej wyrosnie. Gdy nań skinęła Niemka, obejrzał się tylko i krokiem żywym pośpieszał na zawołanie. Ledwie się ukazał, niecierpliwa dziewczyna poczęła doń mówić:

— Iżcie ode mnie prosisz, ja do ojca odjechać muszę... tak, muszę. Ani pytać, ani radzić. To musi być, rozumiecie mnie, musi! Jutro — dziś, pójdziecie do króla, do królowej, wszystko mi jedno... Już mi się do domu stęskniło... Od królam wczoraj gorzkie słyszała słowa. Trzeba jechać, aby mnie zdołał. Na oczach stać najgorsza rzecz!

Ks. Petrek słuchał, chciał co rzec, ale mu nie dala.
— Już ja wiem, co czynię, nie mówcie... Powiedziecie królowej, że jej proszę do domu...
Ręka skinęła rozkazująco; ks. pisarz zamysłony wyszedł... Z oznajmieniem tem, które mu zlecono, nie pora iść było. W izbie ustawiano... wesołość, śmiechy, wykrzykiwania słyszał tylko. Muśniał stac i czekał, aż się królowa oddała z niewiastami.

Władz zaraz poszedł za nią. Duchownemu wstęp był zawsze wolny, więc choć królowa potrzebowała spoczynku, puszczono go... Przebiegły księżyna, ręce podniosłszy do góry, głowę zniższy z czcią wielką, od uwielbienia rozpoczął.

— Święta pani nasza cuda czyni! — rzekł, wdychając.
— Nie mówcie przetrwała Emmilda.
— Przyszedłem z nowiną młodą, miłosciwa pani — odezwał się. — Ażali to dla dworu nie lepiej, gdy z niego to usiądą, co się, z nim miłością połączą nie może? Margratowa Oda przeze mnie oświadcza miłosciwemu panu i pani, iż za gościnę im dziękuję i do ojca powrócić pragnie.

Wzdręgnęła się królowa, nie umiejąc pokryć radości. Ks. Petrek dodał do kłamanym uśmiechem.
— Wstrzymać jej nie potrzeba... Niech jedzie. Niebezpiecznych to wdziesiąk niewiasta, do których lgneli wszyscy! Emmilda wstrzymała się od odpowiedzi długo.

— Królowi o tem oznajmie — rzekła.
Widząc, że rozmowa nie może się przeciągnąć, ks. Petrek z pokorą wielką i pokłonami wysunął się natychmiast. Sam nie chciał pośredniczyć w tem do króla; sadził, że ta wiadomość nie będzie mu milła, wolał więc ją dać na opatka, rachując, że jak przed królową, tak przed nim, będzie miał zrzeczność ze swą gorliwością o dobro państwa wystąpić. U stogu okolo dworu rozpytał zaraz o Arona, który się w tłumie znajdował, a że wiadomość pilna była, pospieszył do jego celu.

Bracišek, który był na rozkazach u opata, nie wpuścił go zaraz, dając mu wiedzieć, że się kto u niego znajdował. Ks. Petrkowi było na rękę podpatrzyć, kto miał tajemne narady z nim, ustawił się tak, aby po drodze wychodzącemu spojrzeć w oczy.

Nadzieja go jednak zawiodła — gdyż zaledwie na fawie w sieni przysiadł, dwu zakoniturnych mnichów wyszło z celi i przesunęli się tak żywo kolo niego, iż choć ich pozdrowił, aby zatrzymać otrzymane tylko mruczenie w odpowiedzi. Zdało mu się, że unikali zbliżenia się do niego. Ponieważ wyszli od opata — gotów był to przypisać rozkazom jego.

Zachmurzony tą myślą stał jeszcze, gdy drzwi celi otworzyły się i sam opat ukazał się w progu, wzywając go do siebie.
Dodał ks. Petrek prawie był pewnym, iż miał całego jego zaufanie, sprawa Jaksów coraz mocniejszą budziła w nim podejrzliwość, iż mógł by postaradac. Miłosciwo pozdrowił swojego zwierzebnika i smutnie spojrzal ku niemu.

— Co mi ks. protonotarjusz przyniesi? — zapytał Aron.
— Jestem posłem margratowej Ody, która chce do ojca powracać — odezwał się, pochłoząc oczy, aby wrażeń pochwycić, wracając — zdaje mi się, że pożądanym być nie może, gdyż margratowa... nie wszystkim tu jest miła... nie dla wszystkich pożądana. Może się mylić, ale ocy jej i chęć wysoko sięgają. Pozbyć się więc niebezpiecznej niewiasty...
Opat patrzal w okno; nie przechylił ani powieki.

— Wasza przewielbność rozczepić może o tem powiedzieć panu miłosciwemu... Mnie to poselstwo nie przysłało...
— Jest-li to, jak sądzicie, stale postawienie, czy niewieścia tylko próba? — rzekł opat.

— Niewolę potrafię sadić o tem — odezwał się pokornie ks. Petrek.
— Zdałoby się jednak, że w istocie chce się stąd oddalić.
Ks. pisarz miał wielką ochotę przeciągnąć rozmowę, lecz opat zamysłony był dźwięnie i milczący; nigdy zimniejszemu nie okazał się dla niego, ks. Petrek stał, wywołując jakiegoś słowa, zwierzanie się, poufając coś, coby poświadczało, że lask nie stracił. Opat milczał zadumany.

— Zaprrawdę — dodał nieskąd — byliśmy dziś świadkami rozrzucającego widoku... Cuda dokazała świątobliwość pani naszej! Co za radość powzruszenia!...
(Ciąg dalszy nastąpi).



J. I. KRASZEWSKI.

Bezpłatny dodatek dla Czytelników „NARODOWCA”
POWIEŚC
Wychodzi raz w tygodniu.

Bracia Zmartwychwstańcy

Powieść historyczna z czasów Chrobrego.

15) — Niech więc Bóg was prowadzi — dodał — jedźcie ufnie w to, że opat, który do ocalenia was się przychylił, do ostatka nie opuści. Zresztą poselstwo wiadomym jest o was i towarzyszyć ma wam w podróży, przysięgł go tu, byście sami z nim mówili o jutrzejszej podróży.

Zanimieli, słuchając tych słów, Jaksowie, poglądając na siebie, a przeor, kilka słów pociechy dodawszy, wyszedł i wkrótce potem Odo dwu podróży wprowadził.

Oba byli komornikami ze dworu i posług królowej Emmildy, zaledwie z widzenia Jaksom znani. Starszy z nich, cześć wiele wytrawny, małomówny, ostrożny, zwiał się Samek; młodszy, Odrzyn, pod jego był rozkazami i śmiałością tylko wyjąca się odznaczał. Pozostawszy Jaksów, gdy go pytał, niespokojnie zaczęli, Samek długo milczał, zbierając się z odpowiedzią.

— W przededniu wyjazdu — rzekł — weszła mnie miłosciwa pani, nakazując, ażebym sobie pewnego dobrał towarzysza i z nim się zgłosił do opata, a co on mi powie, ma być to spełnionem, jak gdyby sama królowa jejmość dała od siebie przykazanie. Wziąłem tedy Odrzyna, który tu oto jest (wskazał nań), bo go znam za dobrego towarzysza, na którym poleć można, i szedłem do opata. Ten mi rzekł: konie wzmieście dobre, zapas wszelki na drogę, jedźcie do Tyńca, nie mieszajcie, znajdziecie tam dwu Jaksów, którzy na śmieć byli skazani — ale żyją. Zgłoszcie się do przeora, aby was do nich doprowadził i powiedzie, iż żądam, by tu do Poznania wracali natychmiast, po drodze nigdzie twarzy swej nie okazując i nie wyjadając się.

Usłyszawszy to z ust Sameki, Jaksowie nie odpowiedzieli nic. Na śmieć czy życie powracać było ich powinnością. Ci, co ich ocallili, rozporządzać nimi mieli prawo. Nie pozostawało nic nad ślepe posłuszeństwo.

Wnet Andruszka i Jurga zajęli się wyborem na dzień jutrzejszy. Na myśl im zrzuć nie przyszło, iż Antonji też los jakiś zapewnić należało. Wzięli ją z sobą czy zostawić — sami nie wiedzieli, a otwarciu o niej mówić się wstydzi.

Jak świt Andruszka wysunął się z izby, bo nie chciał mieć na sumieniu opuszczenia niewolnicy, która, chcąc mu służyć, tak ciężką drogę odbywała. Ani zostawić jej, ani wziąć z sobą nie miał odwagi, lecz gdy go płakać a prosić i zaklinać poczęła, by jej nie rzucił, nie szło się ofiarując iść za kołmi, zdjęty litością Jaksu musiał dla niej o głoni myśleć, na którymby, jako służa, w drodze towarzyszyć mogła. Ściągnęło się z tego powodu niemal do południa, choć Samek o pospiechu naglił.

Antonja oczekiwała za wrotami klasztoru. Sził tymczasem Jaksowie zegnali przeora i braci, którzy, gdy się o wyjeździe braci dowiedzieli, zebrał się niemal wszyscy, aby ich na podróż pobłogosławić. Umieili sobie bowiem zaskarbić miłość wielką, a poczciwy bracišek Odo tak się do nich zamknęli, potem widok zakonników zwołał na dźwięk tak na nich, iż niemal się przywiązali i do nich, i do ich trybu życia. Wymosili stąd wiele zapożyczonych, mimowolnie zmieniwszy w duszach, choć sami odmiany tej nie czuli.

Tęsknotę i niepokój wprędo podróż rozproszyła, a widok tego wiosennego światła dawne im swobodne przypomniał życie.

Samek i Odrzyn ludzie byli myślni, a na dworze służyć niewolniczą znudzeni; i in wiec ta wdętka manowcami po nocach, rękami przez lasy rozwijające się uśmiechała, jechali więc rażno, nie-mal zapominając, co w końcu drogi czekać mogło. Antonja milcząca z ciału za nimi podążała.

Choć Samek lepiej drog był świadomy, bo w długim życiu, szczegółnie zantobnie się włożył, zmuszeni będąc uniknąć głębi wnych gościniec, bliżej łona i podróż się zwlekała nad miarę, Gdy się już ku Poznaniu zbliżali, Andruszka dopiero spytał

przewodnika, co, przybywszy, miał uczynić z nimi i jakie było przekazanie.

Stary odpowiedział, iż nocą wjechał mieli przez furtę w tunu, tak, aby ich na dworze nikt nie widział, a tymczasowo pozostać w izbie, która na tunie dla nich była wyznaczona.

Choć chwiliami strach ich ogarniał, ufali jednak, iż opat i królowa nie sprowadziliby ich dla wydania i srogiej kary. Jeden drugiego usiłował orzeźwić otucha; nie mogli uzyskać zupełnego bracka, spodziewali się przynajmniej życie ocalić, a w każdym razie lepszy był jakikolwiek koniec jawny, niż przeciagnięta niepewność losu.

Ostatniego dnia, aby za widna nie przybywa, przestali kilka godzin w lesie i tu o wlos jeden nie spotkało ich nieszczęście wielkie. Własnie w którym się rozłożyli, król połował dnia tego. Nieruchło zasłyszeli głosy psów i myśliwska wrzawa, tak, że ledwie czas mieli koni z paszy dopaść i w cwał się oddalić, aby ich nie pochwycono.

Lowcy królewscy, tętent koni pochwyciwszy, sądząc, iż ktoś królewskiej zabawie przeszkadzał, puscili się w pogon za uchodzącymi i byli ich pojmali może, gdyby Samek, przytomniejszy niż inni, nie wprowadził ich na oczekiwany i gąsiec. Lecz w ucieczce tej Antonina, młodszy z nich, w biegu się z koniem i twóżył, pozostawiając tak, że później, nawołując i szukając po lesie, znalazł jej nie mogli.

Pocieszeni się tem, iż niedaleko będąc Poznania, mogła później, ochłonawszy, sama do niego znaleźć drogę.

Zamiast przybyć wycieorem, ledwie ostrożnie już przekradając, w nocy zdążyli do ogrodu, furtki i tunu. Stojąca u niej straż na rozkaz Sameki puściła jeźdźców, a choć okolo tunu spali już wzyrosz, dobudowano ich stróża i izba do spoczynku się znalazła.

Samek i Odrzyn, spełniwszy, co im przekazaniem było, poże gnali się z ciału z Jaksami, do których w ciągu podróży się przywiązali, i powrócili na dwór królowej.

Ległszy na garści słomy, którą na posłanie dostali, zmuczeni podróżą bracia zasnęli, zapominając o wszystkim, a choć w snach wraçada im twroga, nie obudzili się rychło, aż dzwony i ruch kolo kościoła sen im przerwały.

Nie zjawił się nikt, musieli czekać długo na przybycie stróża, który o pozwywieniu pomyślał, zalecając im, aby nie wychodzili, gdyż w podwórcach pełno było pobójnych.

Dzien cały upłynął na oczekiwaniu nadarzeniem: opat nie przybył. Nazajutrz z południa dopiero ujrzeni go wchodzącego. Rzucili się oba do ucałowania jego ręki, czekając, co im będzie zwiastował.

— Bóg łaskaw! — odezwał się Aron. — Król miłosciwie jest u sposobny. Godznie tylko wybrać chce królowa, w której wraz z wami stawie się będzie przed nim, błagając o przebaczenie. Nie trwożcie się więc, a czekając i bądźcie dobrej myśli.

To rzekłszy, opat oznajmił im zarzem, iż z rozkazu królowej do- stać ma ją szaty nowe, przystojne, w którychby się królowi stawie mogli. Dnia ani godzinę oznaczę nie umiał opat.

Radość wielką wstąpiła w serce Jaksów.
Imnych uczeń doznawała pobożna pani: Emmilda, mimo odwagi, której jej opat dodawał, trwożyła się chwiliami. Mogł król na widok wiojowej unieść się gniewem, mógł wybuchnąć, mógł narazie przebaczyć Jaksom, cały swój gniew wywierając na żonę, która dała przykład nieposłuszeństwa i ośmieliła się pójść wbrew jego rozkazom. W tym razie na wszystkich będąc gotową, królowa modliła się za siebie, aby przynajmniej ofiary, na śmieć przeznaczona, ocalone zostały.

A właśnie troska o koronę zachmurzyła czolo Bolesława i dni tych z obawy przestawiano do niego. Opat też nie przyszedł do królowej, zdala tylko oczyma dając znać, iż wszystko było w pogotowiu.

Pomimo niestałości króla, który się dopuszczał często uczynków, ścigających stróżowanie i upominanie duchowieństwa, miał on pozostawione wielkie dla Emmildy. Sama pobożność jej i łagodność rozbrajała go, ilekroć gniew nim owładnął, sam widok tej pokornej służebnicy, zawsze spokojnej, uśmiechającej się, cierpliwiej, kazał mu się miarkować i wstydził rozmianietego.

...

Wiosnengo wicercora król był samoty, brako mu jego władę...
Ków, tęsknił za rodzinami, które się od dworu oddaliły, w radzie...

— Mówią, że modlitwy ludzi świętobliwych, są skuteczne...
— A ty, królu, co ty? — zawołał. — Odpowiedziała królowa...

— W porę przybył, odczekał się król — oto Esmilda żąda...
— Bądź świadkiem, młody ojciec mój, iż przyrzekam gnie...

— Jedno jest do uczynienia — powiedział opat...
— Oczekiwać obywateli? — zapytał opat.

— Mój ojciec — zawołał — o złoto nie żądaj, korona poświęcona...
— Niech Bóg wzięcie w ręce sprawę naszą — rzekła do opata...

— Tak, jutro! — potwierdził Aron...
— Jutro, miloserdny panie, mieć ich będziesz przed sobą? — po...

— Jutro, jak się przyjdzie, — powiedział opat...
— Jutro, jak się przyjdzie, — powiedział opat.

— Tak, tak... nie zważając na dany odpowiadanie, poczęła Oda...
— O! tobie te urodziny chłopoty smutkują! — Już by ci się pod ce...

— W królestwach też podówczas wyglądało świętobliwie...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...
— Powiada, że tłumy wchodzić zaczęły do izby stołów czterdziestu...

AUX FORGES de ST. ELOI

67 - Boulevard Basly - LENS

PIECÓW KUCHENNYCH marki „SCHOLTES”

Zawsze na składzie wielki wybór Niemieckich pieców kuchennych marki „SCHOLTES” i maszyny do prania marki „SANS EGALES”.

Części zapasowe. Wózki polskie. Narzędzia OGRÓDNICZE - TACZKI - NARZĘDZIA DO BUDOWY, sik-pilki, sruby, młotki, gwóźdźki, obcegi itp. - BLACHA ONDULOWANA - Blachy czarne i cynkowe. - Wazelki narzędzi i przedmioty z ŻELAZA - CYNKU i OŁOWIU.



Zużyć ją?...



niemożliwe!...

Maszynę do szycia Singer buduje się aby trwała nie tylko jedno życie, ale dwa, trzy pokolenia, i nawet więcej. A to, jest do-wodem zalety bez słabej strony. Lekka, cicha, wytworna, a nade wszystko niezau-ważająca się, maszyna Singer jest jednakże nie wiecie droższa od zwykłej maszyny do szycia. Maszyna Singer gwarantowana jest bez zastrzeżeń. Nigdy nie potrzebuje naprawy. Najszersze ułatwienia w spłacie.

SINGER

LILLE - 21 rue du Molin et 9 rue Na-tional - 13 Place Thiers. [nale.]
LENS - 14 bis, Boulevard Jean.
HENRI-LIETARD - Place des Jaures.
BETHUNE - rue du Pot d'Étain.
VALENCIENNES - 10, rue du Quésnoy.
NANCY - 3, rue de Fie de Corse.

MODLITEWNIK

Zalecana przez Kąję polskich i dostosowana do po-trzeb naszej Emigracji polskiej we Francji.

- Wydanie II-gie, przejrzane i uzupełnione.
- W czarnej lub niebieskiej oprawie, ze złotym napisem 15 fr.
 - W czarnej, białej i brązowej oprawie, z złotym napisem i brzegiem 18 fr.
 - W pięknej skórkowej oprawie, bronz., niebieskiej i żółt., z złotym nap. 20 fr.
 - W zielonej i słonowej opr. skór., wataowanej, z złot. nap. i brzegiem 24 fr.
 - W czarnej lub białej luks. oprawie skór., z złotym nap. i brzegiem 28 fr.
- Do każdego zamówienia należy dołą-żyć 2— fr. na przesyłkę pocztową. Za zaliczką pocztową się nie wysyła.

Zamówienia wraz z należitością kierować do:
Administracji „Narodowca”
101, rue Emile Zola, 101 - LENS (P. de C.)

Lecznica POLSKA

pod kierownictwem z Paryża
Doktorów specjalistów z Paryża
BILLY-MONTIGNY
38, rue Emile Zola, 38 (P. de C.)
Naprzeciw Kasy Chorych pierwsza u-lica na lewo - od wyjścia dworcowego.
OTWARTE: Godziny od 8 do 12 i od 2 do 7 wieczorem. - W niedzielę i święta od 8 do 12 w południe. (19 st.)

CHOROZY

tylko tam możecie się leczyć najtaniej i z całym zaufaniem we wszystkich chorobach.

Wyleczam CHOROBY WENERYCZNE

na lekarze zaszkarzanie w kierunku w zyciach za pomocą nowego wynalazku. ASSURANCE SOCIALE po taryfie minimalnej. Jedyna LECZNICA, która otrzymuje licenzję puźnikową od chorych za wyleczenie. **We wtorki porady bezpłatne.**

DRUKARNIA „NARODOWCA”

zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace w zakresie drukarstwa wcho-dzące, jak: biletu wydrukowane, afisz, koperty, nagłówki firmowe, sta-tuty, śmia książki, druki luksusowe wielobarwne itp.



PIECE westfalskie

najtaniej i najlepiej kupuje się w firmie
Mme R. KNOBLOCHOWA
(Kwiatkówna Polska)
97, Rue Thiers, LENS
(Po wyjściu z dworca, 1-sza ulica na lewo) Płyta na piec - ruszt i obracający się młotek i szamot ZAWSZE NA SKŁADZIE. Ceny bezkonkurencyjne. Zamówienia można nadsyłać listownie. (38 st.)

OGŁOSZENIA DROBNE

- POSZUKUJĄ PRACY.**
- SPRZEDAŻ.**
- MLECZARNIA** do sprzedania w centrum topleni: stała klientela wy-robiona. - Cena podług u-pod. Zgłoszenia do „Na-rodowca” pod nr. 6.
- KAWIARNIA** w dobrym położeniu, do odstąpienia natychmiast z powodu choroby. Zgłosze-nia do „Narodowca” pod nr. 18.
- SKŁAD KOLONIALNY** przy ul. dworcowej w cen-trum Lens, do odstąpienia. Dzierżawa pokryta przez lokatorów. Cena do ugody. Zgłoszenia do „Narodowca” pod nr. 20.
- KÓŻNE.**
- SIEROTA,** ładny, 10-letni chłopiec, pragnie znaleźć rodziców, którzy zgodziliby się przy-jąć go do swojego. Listy, zgłoszenia nadsyłać do „Narodowca” pod nr. 18.
- OSTRZEŻENIE.** Niniejszym ostrzegam przed udzielaniem kredytu żonie mej Katarzynie z domu Ziemińskiej, zam. w Hou-dain, ul. Gen. Faur, 88, - która wraz z synem Wła-dysławem, musiała mnie do opuszczenia domu rodzinnego. - Za długi jej nie odpowiadam. - Budzowski Wojciech, - BRUAY en ARTOIS (P. de C.). (14.)
- UNIEWAZNIENIE!** Niniejszym unieważniam zgubiony paszport wyda-ny w 1926 r. przez Staro-stwo Pow. w Wejherowie na nazwisko Jan Kotow-ski, ur. 17. 10. 1902. - Kotowski Jan, 47, Route de Douai, Somain (Nord). (19.)

SLUCHAJCIE!

BĘDZIECIE MIELI PIĘKNE WŁOSY NIE WYLSIEJCIE. WŁOSY WAM NIE BĘDĄ WYPADAĆ gdy używacie be-dziadko LOTION NR. 163. CZYTAJCIE JEDEN Z LISTÓW DZIEKOCZYNNYCH.

Wielmożny Panie Doktorze! Dziśki LOTION Nr. 163, włosy przestały mi wypadać i jestem uderzeniście zadowolony. Proszę jeszcze o trzy butelki. W oczekiwaniu pozostaję z poważaniem St. Kostecki, St. - Quentin (Aisne). UWAGA: - Wiele podobnych listów dziekczynnych otrzymałmsy za LOTION Nr. 163. - Cena 1 (akonu) 18 fr., 2 (akonu) 35 fr., 3 (akonu) kosztują 50 fr. Nie czekajcie! Dziś jeszcze zamówcie Wasz LOTION Nr. 163. Do każdej butelki dodaje się bezpłatnie paczkę szamponu wartości 2 fr. (60 L). Zamówienia adresować do: LAB. A. B. C., 33, Fbg. Montmartre, 33, PARIS

Ziela św. Jana Chrzeciela

wyleczą Was ze wszystkich chorób: wewnętrznych i zewnętrznych oraz przestawiających. - Po informację piszcie z całym zaufaniem do polski, załącz 3 frs. znaczkami, podając swój do-datkowy i czytelny adres - przyjacielie butelkę z no-czem do zbadań apteki rzewi mikrobiologicznej i-szej klasy, Fakultetu Medycyny i Farmaceutyki Al-gieru. Adresować: A. PARIENTI, Pharmacien 38, rue Terrasse St. Pierre, DOUAI (Nord).

Dolegliwości wątroby!!!

Szybkie podłączenie przyniesie Wam specjalny specyfik „TILLOUX” Pisz! Bądź głośno o sobie w Herboristerie DANIEL 56, Place Gambetta - DENAIN (146-K.)

Centrum Lecznicze

Robotników polskich we Francji
21, rue des Carmes - PARYŻ (Metro: Maubert Mutualité). Ceny bardzo przystępne. * Ułatwienia w placowaniu.

ASSURANCES SOCIALES

Sumiennie i uczciwie porady i leczenie przez dyplomowanych polskich lekarzy-specjalistów codziennie od godz. 9-tej do 7-ej po poł. W niedzielę i święta od 9-tej do 12-ej. - Bezpłatne porady listowne. - Na żądanie chorych, nie mogący przyjechać do Paryża, otrzymują dyskretnie lekarstwa i przepisy dla leczenia się w domu (wyjaśnienia po polsku).

CHOROBY WENERYCZNE

(Nr. 2 niemiec plicowa, -prostaty, tryper, syfilis, choroby skórne, choroby żołądkowe, reumatyzm, bóle nerwowe, choroby płci i inne.

CHOROBY KOBIECE

upławy, bolesna menstruacja. **NAJNOWSZE LECZENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ.**

Czytacie ogłoszenia DROBNE

Ets. LEFEBVRE

założone w 1898 r. - naprzeciw pomnika Basly
122, Bld. Basly, LENS

Piecy kuchenne KUPPERBUSCH, GODIN, LACO, itd... (200 modeli)

MASZYNY do prania FAIDA, SPEED, itd... (100 modeli)

(Wszystkie części zapasowe do maszyn do prania i pieców kuchennych).

Radioodbiorniki DESMET i RADIOLA NA RĄTY I GOTÓWKĘ.

50% NASZYCH KLIENTÓW TO POLACY.. Dostawa wszędzie. Dostawa wszędzie.

BLISKO KONSULATU - NAJSTARSZA KANCELARIA POLSKA (istnieje od 29 lat)

Jerzy LEWINSKI

Adwokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apelac. Tłumacz Przysięgły
87, avenue WAGRAM, PARIS 17-c.
Metro: IERRES. Telefon: WAGRAM 54-46

od 9-1-ej i od 2-6-tej, w niedzielę i święta od 9-12-tej.

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. - Formalnościowe załatwienie. Pelnomoctwa. - Akta Kupna Sprzedaży. - Natychmiastowe załatwienie i do ślubu. - Rozwody. - Wypadki (Accidents). - Legalizacje. - Spadki. - Kontrakty kupna sprzedaży. - Sprawdzanie dokumentów z Polski i innych państw. - Obrona w sądach francuskich i polskich. - Podania, porady ustne i listowne. - Seiganie wierzycielności we Francji z Polski i innych państw.

BARDOZO WAŻNE!

Ciągnięcie naszej tomboli odbędzie się definitywnie 15-go stycznia 1938 r. Przyjdźcie więc odebrać Wasze bilety. - Żadne reklamacji nie przyjmujemy począwszy od 10-go stycznia. - Przypominamy, że każde 500 fr. wplaconych w ciągu r. 1937 dają prawo do 1-go biletu. **BEZPŁATNIE!** Maszynę do szycia, rower, akordeon Jules Braleret, Bld. Gambetta, Marles-les-Mines

CHOROBY KOBIECE

Anemia, białe upławy, bezsenność, - choroby nerwowe, żyłaki, hemoroidy, zły obieg krwi, choroby skórne, perjody bolesne, nieregularne lub zbyt obite, spóźnienia patologiczne.

LEKARZE SPECJALIŚCI

LECZA I UZDRAWIAJĄ OSTATECZNIE CHOROBY obija pici. - TRYPER, SYFILIS, NIEMOC, ECZEMA, ŻOŁĄDEK, NERWY, BRAK SIŁ, KASZEL, BRONCHIT, ZATWARDZENIE, ZEPSUTA KREW itd. Bezpłatne informacje listowne. - Na prośbę wysyła lekarstwa pocztą. - Konsultacje przez LEKARZY - SPECJALISTÓW obija pici. - Ceny bardzo umiarkowane.

Godziennie od godziny 9-tej do 20-tej. - W niedzielę przed południem. Przyjść lub pisać:

CENTRE MEDICAL POLONAIS

24, RUE DES CARMES - PARIS 5e - (Metro: Maubert).

GDYNIA

Jedyny światowy port polski daje stale wielkie możliwości handlowe i finansowe. Wszelkich informacji z całego terenu Wielkiej Gdyni, tyczących okazujących się obiektów udziałem odrodzonego w podaniem dokładnych stosunków hipotecznych, kredytowych i widoków rozwoju. Przejmujemy administrację i dozór budowy domów przy pełnej gwarancji bankowej. - Złatwiamy wszystkie formalności kredytowe.

Towarzystwo Terenowe RUMIA - ZAGÓRZE

pod Gdynią.

ROZPOWSZECHNIAJĄCIE „GAZETĘ DLA KOBIEC”

APARATY RADJOWE

DESMET TSE

MASZYNY do szycia dla gospodyń krajowych: szewców: „ZIG - ZAG” które wszystkich zadowolą. 18 MIESIĘCY KREDYTU. 35, Rue République, BRUAY 75, Grand Rue - HAINES Grosse Berlinne SALLAUMINES. - POTRZEBNI AGENCI.

Tłumaczenia wszelkich dokumentów do ślubu i naturalizacji załatwia tania i szybko

BIURO POLSKIE

(AGENCE POLONAISE)
5, rue Bretonnie, MONTLUÇON (Allier)
Gospodarstwa na połowę i w dzierżawę. Pelnomoctwa, sprawy sądowe. Porady bezpłatnie! (24 St.)

Małenka szczypta PRISE ODOPHILE

leczy silnie i odpręża bóle głowy. Pudełko 4 frs.

We wszystkich aptekach i Pils Centralnie oddział polski

Restauracja Jan

14, rue de l'Hotel de Ville, PARIS (4-e). Metro: St. Paul i P. Marie. Wydaje się OBIADY i KO-LACJE o każdej porze. - Bufet zaopatrzonej w trunki polskie i francuskie. - Ceny przystępne - obdu-ga polska. (231 ag.)

Pierze Polskie ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 a LENS (P. de C.)
Dostarczamy na całą Francję i Belgję Polskie PIERZE po cenie rek. Mieszane po 29 fr. kg. Darte ręcznie po 49 fr. kg. Darte ręcznie białe po 59 fr. kg. Najlepsze pol. puch po 75 fr. kg. Czyste, biały puch po 150 fr. kg. - Uwaga! Wysyła bezpłatnie próbki na żądanie darmo.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC” (M. Kwiatkowski) Rue Emile Zola - LENS (Reg. de Com. Béthune nr. 21231). Le Gérant: Léon Garstka - LENS. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Każdy Polak na Wychodźstwie powinien czytać i abonować Ilustrację Polską

JASNA GŁÓWKA

Wielka powieść o miłości i poświęceniu, ale i o namiętnościach, prowadzących do zbrodni, które nie zdołają się ukryć przed ręką karzącej sprawiedliwości.

(Ciąg dalszy)

— Czy nie pisałaś, matko droga, o przysięgach wiernej uczuci dla mnie kobiety, która kocham z całego serca. Czyż ona za twoim pośrednictwem nie zapewniała mi, że do mnie już teraz wyłącznie należy i że zniknę na zawsze nieporozumienia, które rzucały tak smutny cień nad przeszłością... że po dniach lez i rozłączenia... nastąpią dni wielkiej radości i dożennego przywiązania?

— Tak, synu.

— Zobaczą więc Stefę?

— Stefa... - mówiła - Stefa?

— Ukochaną moją Stefę, która przy sięgła, jak pisałaś w ostatnim twoim liście, że spełni wolę ojca i zostanie moją żoną.

— Tak, twoją żoną...
Lekarz spoglądał na matkę ze zdumieniem i niepokojem.

— Odpowiadaś mi półśłówkami, mateczko. Co to znaczy? Co zaszło do twojego czasu? Przestraszasz mnie i przerażasz! Mów, na miłość Boską, mów! Gdzie żyje Stefa?

— Moje dziecko. - odezwała się Chojnowska, biorąc w dłonie swoje ręce syna - jak ciężko przychodzi mi w tej właśnie chwili ranić na nowo twoje serce i zadawać srogi cios twojej du-szy. Byliśmy zbyt szczęśliwi, a goręcy zawodu musi znieżyć szczęście nasze.

— Ależ, matko, mów do mnie o wszystkim, gdyż ta niepełność zabija mnie.

— Synu drogi, bądź silnym i odważnym... bądź dzielnym człowiekiem. U-dźbrnij się w całą energię, której do-wodzą ci chwile haniebnego wyroku. Bądź prawdziwym bohaterem, ja-kim byłeś dotychczas.

— O Boże, co się stało ze Stefą? Wolno i z powagą, głosem smutnym Chojnowska odpowiedziała:

— Nie myśl więcej o tej kobiecie. Zdzisław stanął przerażony, a krzyk rozpaczy wyrwał się z piersi jego.

— Nie żyje, Stefa nie żyje?

— Niestety, umarła dla ciebie i dla mnie! Wysłała powtórną za mąż.

Zdzisław patrzył na matkę wzrokiem błędnym i wyglądał jak człowiek, którego m podstępnie wbiło nóż w plecy, i którego życie uciekało szybko. Choć chwilowo jeszcze trzymał się za no-gach siłą woli, zanim padnie bez czucia...

Zgnębiony okrutną wieścią, lekarz oparł się o stół, by nie runąć na zie-mię. Ostatnim nadludzkim wysiłkiem zdołał zapamiętać nad uczuciem rozpa-czy i z widocznym trudem przemówił:

— Wybac matko, nie byłem przy-gotowany na tak straszny, bolesny za-wód. Teraz wszystko już dla mnie skoń-czone. Usiłował się nawet uśmiechnąć, lecz matka jego, która tyle już w z, ciu preczerpiała, nie dała się zwycięs po-zornym spokojem Ścisła go i tuilla do siebie. Powstrzymując łzy, wyrwał się z objęć matki i nerwowo zaczął cho-dzić po pokoju.

— Matko, - zagadnął naraz - Ste-fa wszak dobrovolnie przyszła składać ci przysięgę, że zostanie moją żoną i prosiła cię, byś mi o tym doniosła?

— Tak było w istocie.

— I wkrótce po tym wyszła za mąż za innego?

— Niestety.

— Nie mów niestety, powiedz ra-czej... tym gorzej lub tym lepiej. Gdy kobieta jest wiarolonna, wtedy zdol-na jest dopuścić się różnych nieczem-ności. Tym lepiej więc, że Stefa nie zo-stała moją żoną. Lepiej też dla ciebie.

— Nie będę długo cierpiał i teraz należy tylko do ciebie. Jeśli chcesz za-wrzymy zaraz umowę.

— Jaką umowę, Zdzisławie?

— Postaramy się zapomnieć o Ste-fie, a zadne z nas nie wymieni więcej jej imienia. Nigdy słowem, ani wejrze-niem nie będziemy jej wspominali. Jak słusznie zresztą powiedziałas: ta ko-bieta dla nas już nie żyje.

Zaledwie lekarz wyrzekł ostatnie słowa, gdy nagle otworzyły się drzwi i do pokoju wbiegła młoda osoba.

— Pani, zawołała z niepokojem, - gdzie Zdzisław?

— Powiłał ją okrzyk zdziwienia.

— Stefa! Lekarz przyskoczył do

niej pod wpływem niepohamowanego gniewu i oburzenia.

— Pani tutaj? To bezczelność! Cze-go pani żąda?

— Zdzisławie, przychodzę do ciebie! Nie dając jej dłużej mówić, lekarz chwycił ją za rękę i ciągnął uporczy-wie ku drzwiom.

— Pani umarła dla nas! - krzyk-nęła. - Nie żyje pani więcej dla nas! Precz stąd!

— Jestem występną i niemoralną - wolała opierając się z całej siły. - Zia-małam przysięgę i nie spełniałam obowinżki. Masz prawo mnie przeklinać, Zdzisławie.

— Nie przeklinam pani nawet, bo jest mi pani obojętna i obca. Nie znam pani i nie chcę więcej znać. Po co wi-awście pani tu przyszła?

— Aby cię uratować!

Zdzisław drgnął.

— Ratować mnie? - zawołał ze zdzi-wieniem.

— Ach, zawierz mi, Zdzisławie. Nie chcę się przed tobą usprawiedliwiać, ani tłumaczyć mojego postępowania. Stała się rzecz nieodwołalna, a gdy nieszczerze przychodzi do człowieka, cios taki bywa straszny. Nie potrze-

bujesz wiedzieć, w jaki sposób los mnie dotknął. To już moja tajemnica.

— Ha, ha, tajemnica - zawołał iro-nicznie. - Tajemnica przestaje być tajemnicą, gdy się poznaje ludzi i ich przewrotność.

— Zdzisławie, błagam cię, chwile waszę są policozone. Chodź zym pre-dziej za mną!

— Proszę nie nalegać! Jest pani pięk-na i dośladła do wniosku, że uroda ka-warta jest wyższej ceny niżli tej, która mógł dać za nią skromny lekarz. Powiedziała pani sobie zapewne, że szkoda było poświęcać tę urodę dla zbiegłego więźnia, choćby niewinnej o-fiary cudzej nieczemności i zamiast zo-stać żoną moją, który kochałem cię z duszy całej, wolałaś się sprzedać pier-wszemu lepszemu, który za wdzięki twoje mógł zapłacić odpowiednią cenę. Nędzna kobieto! Najwiewniejszym je-dnak jestem sam, gdyż za swoją pięk-ność ofiarowałam ci tylko naukę, sławę i serce, podczas gdy inni na szale sprzedaję miłości kładli złoty. Jeśli teraz błąd mój okupuje cierpieniem, mam prawo wypędzić je stąd. Mam prawo kazać ci wracać do tego, który jest twój mążem, bo zapłacił za ciebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).